

Żyjemy w bardzo ciekawych, dynamicznie zmieniających się czasach

Zmiany następują tak szybko, że większa część establishmentu politycznego nie jest zdolna za nimi nadążyć nie mówiąc już o reszcie społeczeństwa.

Obserwując różne środowiska zauważam, że wiele tych, które określają siebie mianem patriotycznych pozostaje w okowach przeszłości sprowadzając swoją działalność tylko i wyłącznie do rozpamiętywania historii, wspomnianiu o żołnierzach wyklętych, czy twórcach odrodzonej w 1918 Rzeczypospolitej. Inną grupą są ludzie poddawani manipulacjom, kanalizowani i antagonizowani w celu odciągania ich uwagi od rzeczy istotnych. Widzimy również środowiska, które zajmują się rzeczami istotnymi, ale tylko i wyłącznie koncentrują się na wąskim spektrum całości jak np. ekonomia.

W czasach w jakich żyjemy należy mieć trochę szersze spojrzenie na otaczającą rzeczywistość oraz łączyć wszystko niczym części dużego puzzle. Nie można zawęzić swojego postrzegania świata do wąskiego jego fragmentu. Należy mieć szersze spojrzenie na świat.

Obecnie żyjemy w podobnych czasach jak nasi przodkowie. Również mamy swego rodzaju Królestwo Kongresowe z namiestnikami namaszczanymi tym razem w Brukseli. Większość decyzji nie jest podejmowana przez naród polski, a tylko ratyfikowana w Warszawie przez często mało kompetentne osoby w interesie obcych mocarstw a nie w interesie narodu polskiego.

Co w takiej sytuacji powinniśmy zrobić? Czy nie powinniśmy uczyć się od naszych przodków, czytać i uczyć się na tym, co nam przekazali? Czy wieczne zapalanie zniczy (choć ważne) coś zmieni? Musimy uczyć się sposobu myślenia, jaki pozostawili nam w spadku nasi poprzednicy. Należy zdać sobie sprawę co jest istotne dla egzystencjalnego przetrwania narodu w krótkiej perspektywie jak i długiej.

Miejmy szerokie horyzonty i bądźmy świadomi, że dla narodu w długiej perspektywie niezbędna jest samoświadomość i wartości moralne, na których może rozwijać się. Jeśli chcemy tego dokonać, to w stosunkowo krótkim okresie musimy zapewnić odpowiedni materialny rozwój narodu.

Rozumieli to nasi przodkowie. Stąd praca u podstaw i praca organiczna, ale czy my to rozumiemy?

Zostawmy, więc znicze i bierzmy się do pracy wzorując się na przodkach. Nie dajmy się również kanalizować i antagonizować mono tematami w celu odwrócenia uwagi od rzeczy istotnych.

autor - Piotr Żurek – Sokół Wrocław

Nie mamy wyjścia, dzisiaj wszystko jest zagrożone, nie tylko nasze zdrowie i życie, ale także zdrowie i życie naszych bliskich, naszych dzieci.

wicipolskie.pl

Jeżeli uważasz, że informacja zawarta w tej ulotce jest interesująca, wejdź na stronę wicipolskie.pl pobierz PDF, zrób kilka kserokopii i rozdaj je innym. Odwiedź nasz kanał YouTube wici, subskrybuj go i udostępnij innym

wici

n°19

Szczepionki COVID są środkami genetycznymi

Powtarzając za **prof. Luc Montagnier** – noblistą i odkrywcą wirusa HIV, mechanizm działania preparatów mRNA zwanych szczepionkami jest raczej nowym rodzajem terapii genowej. Producenci szczepionek doskonale o tym wiedzą, że promowane przez nich specyfiki mogą powodować poważne uszkodzenia na zdrowiu. Wynika to między innymi ze wstrzykiwania ludziom syntetycznych patogenów, które przenikają do krwi a z nią do wszystkich organów toksycznymi białkami. W momencie wstrzykiwania tego specyfiku organizm ludzki doznaje szoku i bardzo mocno jest zagrożony jego układ obrony, bardzo trudno jest powstrzymać jakąkolwiek chorobę, szczególnie te, które są wysoce zakaźne, jak np. ptasia grypa. Z kolei **dr Judy Mikovits** w rozmowie z Mikem Adamsem zwanego również Health Ranger powiedziała, że zbrodnie kryminalne Fauciego nie są jego pierwszą „plandemią”. Ponadto dodała, że obecnie szczepionki przeciw Covid są najbardziej śmiertelnośnym „leczeniem”, jakie może podjąć każda osoba, ponieważ wzmacniają warianty Covid i zapewniają tylko mniej niż 1% redukcji transmisji choroby u zaszczepionych. Ponadto zauważyła, że jak do tej pory NIE udowodniono, że szczepionki zapobiegają zakażeniu lub przenoszeniu. Dlatego nasuwa się pytanie, do czego one służą? Natomiast **dr Lee Merritt**, była prezes Stowarzyszenia Lekarzy i Chirurgów Amerykańskich, która służyła w Komitecie Doradczym ds. Badań Marynarki Wojennej (Podkomisji Kongresu), jest lekarzem z klasycznym wykształceniem, dobitnie w sposób zrozumiały dla każdego, wyjaśniła zagrożenia związane ze szczepionkami przeciw Covid. Należy tu dodać, że Dr Lee Merritt jest wysokiej klasy specjalistą z posiadającą zweryfikowane informacje na temat tak zwanych szczepionek przeciw Covid, powiedziała: „Świat musi wziąć pod uwagę niebezpieczeństwa związane z udziałem w największym na świecie eksperymencie medycznym, jaki kiedykolwiek przeprowadzono”. Ponadto dr Merritt przytoczyła przykład „syndromu wojny w Zatoce” i skwalenu użytego w eksperymencie szczepionki na wąglika. Okazało się, że skwalen podany w szczepionce był odpowiedzialny za spowodowanie trwałej choroby neurologicznej. Teraz znajdujemy skwalen w niektórych szczepionkach przeciw grypie, a przemyśl szczepionkowy ukrywa jego nikczemną nazwę, nazywając go MF-59. „Wówczas nikt nie wiedział o jego szkodliwym działaniu, ale my wiemy teraz. Czas się obudzić i zwrócić uwagę na składniki szczepionek Covid oraz na chaotyczne, chroniczne uszkodzenia, jakie wyrządzają ludzkiemu układowi naczyniowemu i odpornościowemu”. Zauważyła, że zbałamuceni przez propagandę ludzie, prowadzonym pod pozorem szczepień, dobrowolnie uczestniczą w tym niezatwierdzonym eksperymencie genetycznym z zastrzykami mRNA i białka, które w badaniach na zwierzętach je zabijały. Ludzie pracujący w branży medycznej, nie mogą mówić o zagrożeniach związanych ze szczepionkami, ponieważ grozi im utrata pracy i licencji lekarskiej. Jednak każdy, kto jest w posiadaniu informacji związanych ze szczepionkami i ich szkodliwościami dla zdrowia, „MUSI” zabrać głos. Tylko w ten sposób możemy powstrzymać ten makiaweliczny plan zwany COVID. W przypadku szczepionek nie ma już „szarej strefy”. Albo je przyjmujesz i ponosisz tragiczne konsekwencje zdrowotne, albo zaprzeczasz wstrzyknięciu eksperymentalnych substancji i pozostajesz wyrzutkiem społecznym.

Zmiana definicji „szczepienia”, od teraz nie znaczy „odporność” tylko enigmatyczna „ochrona”

Z założenia szczepionka ma zapewnić odporność człowieka na konkretną chorobę, przeciwko której została zrobiona. Tak też, szczepionki stosowane do tej pory, przeciwko polio, różyczce, wietrznej ospie, odrze, śwince, wąglikowi itd. mają na celu uodpornienie ludzi na tę chorobę.

Jednak tak jak, pojęcie słowa pandemia, które w 2009 zostało zmienione i wyznacznikiem jej ogłoszenia, nie są już ściśle określone czynniki, ale wystarczy ilość zarażonych, bazująca na wątpliwych odczytach testów, tak też teraz zmienia się pojęcie terminu szczepionki. The Centers for Disease Control and Prevention (CDC), która jest niewątpliwie kolejnym upolitycznionym ramieniem Nowego Porządku Świata, zmienia swoje stanowisko w tej kwestii. Oczywiście to wszystko dzieje się z powodu pandemii COVID-19 i tego wrażliwego wirusa SarsCov2, którego globalistyczny rząd, przy pomocy big-farma, wykorzystuje jako wymówkę, by arbitralnie, bez niczyjej zgody wprowadzić nową umowę społeczną. Jednym słowem ma być zmienione wszystko, począwszy od unifikacji państw i likwidacji ich suwerenności, poprzez eliminację rodziny jako podstawowej jednostki społecznej, a co za tym idzie norm moralnych, tradycji, kultury, edukacji, religii, zmianie sposobu działania gospodarki, wojska, policji itd.

Dla osiągnięcia tego celu wprowadzane są małe, dla większości niezauważalne, zmiany, które bardzo szybko przekształcają się w fakty dokonane niemożliwe do anulowania. 1 września 2021 r. CDC na swojej stronie internetowej zaktualizowało definicję słowa „szczepienie”, zastępując słowo „odporność” wyrazem „ochrona”.

Tak brzmiała definicja przed 1 września „Szczepienie: czynność wprowadzania szczepionki do organizmu w celu wytworzenia odporności na określoną chorobę”, a tak po wprowadzonej zmianie: „Szczepienia: czynność wprowadzania szczepionki do organizmu w celu uzyskania ochrony przed określoną chorobą”. Jak podaje Big League Politics: „Zmiana definicji została zauważona przez Amerykanów w całym kraju, którzy publikowali w Internecie zrzuty ekranu z definicją przed i po zmianie”.

Użytkownicy mediów społecznościowych szeroko korzystają z różnych platform internetowych, aby wyrazić swoje oburzenie tą zmianą, która jest ewidentnym krokiem do zniewolenia społeczeństwa.

„Żyjemy w 1984 roku”, tak na Instagramie powiedział konserwatywny komentator polityczny Kangmin Lee: „Ciągłe przesuwanie poprzeczkę, okłamują nas i redefiniują terminy. Zrobili to z odpornością stadną, antyszczepionkową, a teraz samą definicją szczepienia, i przeszli z odporności do „ochrony”, która jest szerokim, niejasnym terminem”. „Prześcieńcie ufać biurokratom zdrowia publicznego” – dodał Lee.

Podejrzenia wobec różnych instytucji rozsiągniętych po całym świecie, takich jak CDC, które w ten czy w inny sposób są podległe WHO, są najwyższe w historii, zwłaszcza w kontekście doniesień o malejącej skuteczności „szczepionek”. Takim przykładem może być izraelski raport o szczepionce Pfizersa, która jest tylko 39% skuteczna przeciwko niektórym wariantom tego wirusa. Należy podkreślić, że nawet ta od lat promowana szczepionka przeciw grypie, dla stworzenia „odporności” musi być przyjmowana każdego roku. Jednak pomimo tak wielkiej propagandy wskaźnik jej skuteczności jest bardzo niski. Podobnie jak w wypadku grypy tak i SarsCov2, jeżeli ktoś zachoruje i wyzdrowieje, to tym samym nabiera naturalnej odporności, która w efekcie jest o wiele silniejsza niż jakakolwiek szczepionka. W tej kwestii światowe władze sanitarne WHO, za którymi podążają władze poszczególnych państw, kompletnie odrzucają „odporność stadną” społeczeństwa, a w przypadku

zachorowania stosowania odpowiednich leków dostępnych na rynku. W tym momencie zachodzi pytanie, jeżeli jak wykazują liczne raporty, szczepionki nie powodują rezultatów, dla których są stosowane, na jaki efekt stosowania tego masowego szczepienia, czekają twórcy tego specyfiku.

E. Marcinkowska

AGENDA 21

Jako populacja jesteśmy skazani na życie w nikczemnych systemach zaprogramowanych przez globalistyczne elity, gotowe do destrukcji milenialnego dorobku ludzkości. Od zarania swojego istnienia człowiek jako istota ludzka, ma wolną wolę wyboru własnego przeznaczenia, który jest też podstawowym prawem człowieka, tak samo, jak prawo do obrony. Dzięki temu niepisane prawo, może dokonywać wyboru między wolnością, a niewolą, nie tylko w sferze duchowej, ale i materialnej. Wolności te, nie są jednak równoznaczne z tym, że człowiek może robić wszystko. W każdym społeczeństwie nawet w stadach dzikich zwierząt istnieją zasady, których wszyscy przestrzegają. Powstały one w sposób naturalny, na podstawie doświadczeń, obserwacji, predyspozycji jednostki, warunków środowiska i niezbędnych potrzeb.

„Obyś żył w ciekawych czasach”, to stare powiedzenie Konfucjusza, jako żywo wpisuje się w naszą współczesność. XX wiek, okres niezwykłego rozwoju cywilizacji pod względem technicznym i naukowym, w paradoksalny sposób, stał się okresem masowego zidiocenia człowieka, prowadzący do ograniczeń, zniewolenia i wymuszonej śmierci.

Inne powiedzenie mówi, że ci, którzy zapominają o przeszłości, są skazani na jej powtórzenie! To jest reguła, aczkolwiek nie „sensu stricto”, ale się potwierdza. Na przestrzeni dziejów, zmieniali się aktorzy, zmieniano się miejsce, ale motywacją wielkich wydarzeń zawsze były, chciwość i żądza absolutnej władzy.

To, co jest aplikowane dzisiejszemu społeczeństwu, w historii ludzkości miało swoje pierwowzory, jednak różnica polega na tym, że nigdy na tak wielką skalę. Samozwańczy władcy, wprowadzają w życie przygotowany plan zniewolenia ludzkości, do perfekcji wykorzystując możliwości, jakie daje im technika, biologia, internet i wyrefinowana inżynieria społeczna. Społeczeństwo od lat mamione fałszywymi obrazami, bezwiednie podąża za nimi, w poszukiwaniu obiecanego wygody, wątpliwego bezpieczeństwa i ochoczo wchodzi do klatki niewoli, na której końcu czeka śmierć. Wykreowana pandemia COVID i Zielony Ład, Wielki Reset, te programy w niewidzialny sposób, wypychają ludzi na rampę prowadzącą do unicestwienia. Tak bardzo przyzwyczailiśmy się do stworzonych dla nas warunków, że bierzemy je za coś oczywistego. W większości, już nie potrafimy ocenić zaistniałych wydarzeń. Posłusznie włączamy ekran i czekamy na słowotok wypluty przez gadające głowy. Tak jak narkoman przyjmując swoją kolejną dawkę, tak my sięgamy po smartfona, by natychmiast przejrzeć setki głupawych informacji. Cały czas podłączeni do sieci, jak roboty, reagujemy na zadany program, będący schematem para-rzeczywistości. W stworzonej dla nas platońskiej iluzji wspaniałego świata dokonujemy wyborów, które faktycznie są tylko bepośrednim wynikiem, podanego nam programu z gotowymi rozwiązaniami, z których każdy prowadzi do innej formy zła. Jesteśmy tak przyzwyczajeni do wybierania mniejszego zła, że nawet nie zadajemy sobie trudu poszukania dobra. Dla większości rok 2020 będzie się kojarzył z rokiem strachu i wirusa, natomiast obecny rok zapamiętamy jako rok szczepionki. Jednak niewielu zdaje sobie sprawę z tego, że ten rok 2021 zaplanowany został jako rok zniszczenia cywilizacji, eksterminacji ludności, a tym, co ocaleją odebrania wolności. Nie będzie się to działo, ponieważ „groźny” wirus nas zabije, jak wykazują suche statystyki, nie jest on, aż tak bardzo zły. Zapowiedziany przez MFE Wielki Reset, wprowadzany pod enigmatyczną nazwą „nowej umowy społecznej”, któremu przyklasnęły wszystkie rządy państw z Unią Europejską i ONZ na czele, prowadzi nas do nowego świata postindustrialnego.